



## WSPÓLNOTA - trwać i modlić się

### *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie* (Dz 2,42)

Dzieje Apostolskie ukazują nam entuzjazm i wielką radość tych, którzy uwierzyli w Jezusa, w Jego zmartwychwstanie i uznali w Nim prawdziwego Zbawiciela świata, Tego który pokonał śmierć, grzech i szatana. Dzisiejsza wspólnota chrześcijańska powinna rozważać i naśladować życie pierwszej chrześcijańskiej wspólnoty. To co było i jest fundamentem każdej chrześcijańskiej wspólnoty, to niezachwiana wiara oparta o „naukę apostołów, łamanie chleba, modlitwę i miłość wzajemną”. Pierwszy Kościół „trwał” tzn. ciągle był obecny przy Jezusie, był w jedności z Nim w Jego Słowie i sakramentach. Trwanie w „nauce apostołów” wyrażało się w gorliwym przyswajaniu i głoszeniu nauki Jezusa oraz wprowadzaniu jej w czyn, a było to dzielenie się dobrami duchowymi i materialnymi, radościami, sukcesami, a także trudnościami i cierpieniami. Kościół czasów apostoelskich był wewnętrznie zjednoczony mimo dużej różnorodności. Różnice nie były powodem rozłamów, czy podziałów, każdy bowiem wносił to co miał, by służyło dobru wspólnemu. Słowo Boże było światłem dla całej wspólnoty i budowało jej jedność. Siłę i moc uczniowie czerpali z Eucharystii, nazywając ją „łamaniem chleba”. Dzielenie chleba jest wyrazem przyjaźni, przebaczenia i wzajemnego zaangażowania. Chleb łamie się po to, by się nim posilać i dzielić. Człowiek nie karmi się po to, by mieć siłę odejść, lecz po to, by mieć siłę trwać. Chleb, którym się łamali uczniowie Pana, to było Ciało Chrystusa. I wreszcie „trwali w modlitwie”, w której oddawali Jezusowi siebie, swoje sprawy i swoją wspólnotę. Modlitwa uczy pokornego braterstwa, buduje wspólnotę, jednoczy Kościół i jest realną pomocą dla człowieka.

Jak żyć tym Słowem Pana? Jak zbliżyć się do tej pierwszej niemal idealnej wspólnoty uczniów Jezusa?

Tomasz Merton podał kiedyś taki przykład: „Jeśli wyobrazimy sobie wspólnotę, jako krąg ludzi skupionych wokół Jezusa stojącego w centrum, to jeśli każdy z nas zacznie się przybliżać do Boga, to jednocześnie zacznie zbliżać się do innych. Pamiętajmy o tym, że nie można kochać Boga, którego się nie widzi, nie kochając bliźniego, którego się widzi”. Kamieniem węgielnym każdej wspólnoty jest Jezus, a miłość to środek do budowania jedności z Nim i między nami. Czym jest miłość i jak budować jedność, odkrywamy poznając i rozważając „naukę Apostołów, łamiąc chleb i trwając w modlitwie”. Działania takie integrują wszystkich członków wspólnoty, dają siłę do podejmowania trudów codzienności oraz niwelują poczucie osamotnienia. Świadomość bycia otoczonym ludźmi, którym nie jest się obojętnym, a także bycie ogarniętym ich modlitwą, pomaga przezwyciężać napotkane próby i wzmacnia wiarę. Przeżywanie wspólnej Eucharystii, na której jesteśmy razem, ale jednak każdy z nas osobno w intymnej relacji z Jezusem, scala wspólnotę jeszcze ściślej.

## *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie* (Dz 2,42)

Dar modlitwy, którą siebie wzajemnie obdarzamy, może działać cuda. Tak jesteśmy stworzeni, że do życia potrzebujemy bliźnich – dzięki wspólnocie możemy nawiązywać i pogłębiać nie tylko ludzkie relacje, ale także tę najważniejszą z Panem Bogiem.

Aby utrzymać więź z nauką Apostołów, trzeba sięgać po Katechizm Kościoła Katolickiego, który jak powiedział Jan Paweł II, powierzając go 11 października 1992r. wiernym całego świata, jest „punktem odniesienia dla katechezy odnowionej u żywych źródeł wiary”. Słowo Boże jest tarczą dla wszystkich, którzy się u niego chronią, a Katechizm nieocenionym darem ukazującym to, co Kościół wyznaje, celebryje, czym żyje i jak się modli w codziennym życiu.

### **Świadectwo**

W Grupie 33 jestem już od siedmiu lat. Po tylu latach mojego uczestnictwa we wspólnocie mogę powiedzieć, że przez cały ten czas Bóg przygotowywał mnie do przeprowadzenia pewnych zmian w moim życiu. Dzisiaj już wiem, że wszelkie zmiany jakich doświadczam zależne były od mojego wewnętrznego, duchowego uzdrowienia, które dokonywało się we właściwym tempie, jedynie dla Boga wiadomym. Na wszystko jest właściwe miejsce i czas, i to Bóg wie, kiedy jest właściwy moment na to, aby zmieniać coś w moim życiu. Pierwszą ze zmian była moja zgoda na zostanie Matką Chrzestną, co też się dokonało kilka miesięcy temu. Stało się to wykonalne dzięki możliwości jaką dała mi wspólnota – nieustannego umacniania mojej wiary. Poza tym jestem przekonana, że dostanie przeze mnie pracy również stało się możliwe w wyniku mojego trwania we wspólnocie. Bóg mnie całkowicie zaskoczył, dostałam ją wtedy, kiedy już ostatecznie odpuściłam i pogodziłam się z faktem, że nigdy nie będę miała pracy. Również dzięki mojemu uczestnictwu w spotkaniach Grupy 33 odkryłam, że cierpienie jest trudną łaską daną mi przez Boga i nie jest, ani przeszkodą w relacji z Bogiem, ani przeszkodą na drodze do świętości. Dzięki trwaniu we wspólnocie rozeznałam także, że byłabym bardzo dobrą matką, ale niezależnie czy nią zostanę, czy nie, zamierzam cieszyć się życiem, które dostałam od Boga, ponieważ ostatecznie dzięki Eucharystii, modlitwie i trwaniu we wspólnocie, wiem że najważniejsze, co w życiu otrzymałam, to miłość Boga i możliwość jednoczenia się z Nim w Najświętszym Sakramencie. **Lucyna, Grupa XVII**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**